

KS. JERZY SZYMIK

Lublin

TEOLOGIA „LITERACKA” (CZ. I)

Pod wpływem rosnącej świadomości istnienia wymiaru teologicznego wewnątrz konkretnych dzieł literackich, jak również funkcjonowania na obszarze literatury pięknej mechanizmów o proveniencji teologicznej (na różnych poziomach analogii w stosunku do teologii czysto konceptualnej), mówi się dziś coraz częściej o tzw. teologii „literackiej”. Pojęcie to – określane czasem zamiennie terminem „teologii w literaturze” – wymaga ściślejszego doprecyzowania i szerszego opisu. Uwaga ta odnosi się tak do zjawisk konstytuujących teologię „literacką”, jak i do procesów badawczych z nią związanych (jej odkrywanie, rekonstrukcja, inspiracje).

Szczegółowej problematyce wchodzącej w zakres metodologii i badań nad teologią „literacką” będzie poświęcona treść prezentowanych tu refleksji. Należy w tym miejscu podkreślić, że fenomen „teologii w literaturze” jest postrzegany jako pewien „sposób” funkcjonowania literatury pięknej w ramach topiki teologicznej. Na tle innych tego rodzaju „sposobów” (np. teologicznej wartości poznania zawartego w literaturze pięknej, związków pomiędzy literaturą i wiarą, literackich inspiracji odnowy piśmiennictwa teologicznego) jawi się teologia „literacka” jako kwintesencja teologicznych możliwości literatury postrzeganej wewnątrz zbioru *loci theologici*. Jest ich streszczeniem, syntezą i weryfikacją. Tu również tkwi przyczyna jej wyjątkowej pozycji w ramach metodologii badań teologiczno-literackiego pogranicza. Stąd też płynie wartość czynności systematyzujących wiedzę omawianego zakresu.

W prezentowanej tu pierwszej części pracy poświęconej tym zagadnieniom zostaną poddane refleksji kwestie najbardziej podstawowe, porządkujące całość problematyki. Należą do nich: lokalizacja teologii „literackiej” na mapie szeroko rozumianej teologii, próba w miarę precyzyjnego określenia jej rozumienia i zakresu oraz zespół zasad metodologicznych związanych z jej identyfikacją i rekonstrukcją.

*

Postrzeżenie teologicznej „zawartości” (i jej „wartości”) dzieł literatury pięknej ma swoją długą historię. Sięga ona obydwu podstawowych korzeni cywilizacji śródziemnomorskiej. W kręgu tradycji judeochrześcijańskiej dotyczy to biblijnej – choć nie tylko – literatury hebrajskiej, która niejako z założenia była uprawiana i interpretowana teologicznie lub przynajmniej „teologizująco”. Sięga ona również piśmiennictwa helleńskiego i hellenistycznego. Już w czasach starożytności pogańskiej uważano Homera za nauczyciela religii, a od II w. po Chrystusie – za teologa, jego zaś epepeje – za księgi objawienia¹. Ślady tego typu myślenia znajdujemy u Norwida, który podkreślał „teologiczną przeźrocystość” utworów Homera², a również u S. Weil, której pisma pełne są zachwyków nad homerycką teologią, obecną – jej zdaniem – zwłaszcza w *Iliadzie*³. Podziw dla dogmatycznej fachowości Dantego (Giovanni del Virgilio)⁴ czy dla teologicznego zmysłu Calderona (Norwid)⁵ to kolejne – nie jedynie w dziejach literatury i myśli teologicznej – świadectwa dostrzegania problemu i znaczenia teologii „literackiej”. Jednak z punktu widzenia metodologii i systematyki naszych badań nie należy przywiązywać do nich zbyt dużej wagi. Cechuje je bowiem intuicyjne tylko dostrzeżenie zjawiska, a także rozumienie teologii zbyt szerokie (jako wszelkiej inspirowanej religijnie refleksji nad rzeczywistością) lub wręcz obce chrześcijaństwu (w wypadku „teologii” Homera). Należałoby je zatem traktować jako ślad pewnej tradycji istnienia problemu, jako historyczny, inspirujący sygnał do uporządkowania i pogłębienia refleksji nad tym zagadnieniem.

Wartość introdukcyjną reprezentują również poglądy J. Maritaina i D. Sölle, mogące stanowić swoiste fundamenty rozumienia istoty i funkcji teologii „literackiej”. Francuski filozof uważa poezję za pewien rodzaj – spokrewnionej z ontologią – teologii, ponieważ wywodzi ona swoje początki z „tajemniczych źródeł bytu”. Twórczość poetycka powoduje, że owe źródła są „objawiane”

¹ T. S i n k o. *Literatura grecka*. T. 1. Kraków 1931 s. 134; W. T a t a r k i e w i c z. *Dzieje sześciu pojęć*. Wyd. 3. Warszawa 1982 s. 103.

² A. D u n a j s k i. *Norwid – teolog?* cz. I. „Przegląd Powszechny” 99:1982 nr 5 s. 156.

³ S. W e i l. *Świadomość nadprzyrodzona. Wybór myśli*. Tłum. z franc. A. Olędzka-Frybesowa. Wybrał i oprac. J. Nowak. Wyd. 2. Warszawa 1986 s. 56, 212, 293; t a ż. *Myśli*. Wybrała i tłum. z franc. A. Olędzka-Frybesowa. Warszawa 1985 s. 31, 127.

⁴ P. K. K u r z. *Literatura i teologia dzisiaj*. Tłum. z niem. A. Miodońska-Susułowa. „Znak” 26:1974 nr 9 s. 1101.

⁵ D u n a j s k i. *Norwid – teolog?* cz. I s. 156.

Tym sposobem poezja staje się uprawianiem teologii, mówieniem czegoś o Tym, który jest jedynym źródłem wszelkiego bytu⁶

Przedłużeniem i swoistym „uteologicznieniem” myśli Maritaina jest teoria D. Sölle, poetki i teologa w jednej osobie. W swojej rozprawie habilitacyjnej *Realisation. Studien zum Verhältnis von Theologie und Dichtung nach der Aufklärung* kreśli ona wizję literatury jako „realizacji teologii”⁷ Literatura jest – jej zdaniem – narracyjnym przedłużeniem interpretacji (*die weitererzählende Auslegung*), konkretyzacją i ziemską interpretacją (*die weltliche Konkretion und Interpretation*) tego, co w języku wiary uchodzi za „ofiarowane” (*gegeben*) lub „obiecane” (*versprochen*). W tym sensie każdy artystyczny utwór językowy, zwłaszcza poetycki, o ile jest inspirowany lub interpretowany teologicznie, wywołuje pewną sytuację teologiczną, czyli jest „teologią literacko realizowaną” (*Theologie literarisch realisiert*)⁸

Poglądy Maritaina i Sölle, interesujące ze względu na głębinowość osadzenia problemu, kryją w sobie – w aspekcie naszej refleksji – określone niebezpieczeństwo. Zatarciu mogą bowiem ulec kontury granicy pomiędzy literaturą i teologią. Gubi się ich specyfika i odrębność, zwłaszcza tożsamość teologii, czyli pojmowanie tego, czym ona jest w swej istocie i chrześcijańskim rozumieniu. Tym samym wzrasta groźba „zawładnięcia” jednej dziedziny przez drugą. Literatura piękna i teologia nie utożsamiają się przecież, nawet przy założeniu prawdziwości twierdzeń Maritaina i Sölle. Przyznając tym twierdzeniom wartość, należy równie mocno podkreślić różnice występujące pomiędzy literaturą i teologią: absolutnie nie każdy utwór literacki jest dziełem teologicznym – i odwrotnie. Nie oznacza to, oczywiście, braku płaszczyzn i punktów styku⁹ Interesuje nas taki właśnie kierunek refleksji, który respektując „wspólne” i „różne”, pozwala jednocześnie dostrzec specyfikę i wartość zjawiska teologii „literackiej”

1. MIEJSCE TEOLOGII „LITERACKIEJ” W TEOLOGII

Jeśli przyjąć – czego zasadność została wykazana – iż nie wolno stawiać znaku równości pomiędzy literaturą piękną a teologią, i jeśli dodać, że również „nie każdy wgląd ludzkiego umysłu w rzeczywistość objawioną jest myśleniem

⁶ J. Maritain, R. Maritain. *Situation de la poésie* (cyt. za: G. Kranz. *Was ist christliche Dichtung? Thesen – Fakten – Daten*. München 1987 s. 78).

⁷ Darmstadt – Neuwied 1973.

⁸ Tamże s. 16, 29, 51, 55.

⁹ Por. J. Sali. *Teologia Anny Kamińskiej*. „Tygodnik Powszechny” 29:1975 nr 10 s. 4.

teologicznym”¹⁰, to powstaje wiele pytań pośrednich. Czy jest możliwe, żeby teologia, pozostając istotowo sobą, była uprawiana przez „nie-specjalistów”, poza sektorem ścisłej konceptualizacji? Czy do istoty teologii należy ścisła dyskursywność języka, w jakim jest uprawiana? Czym ona jest w sensie choćby najbardziej szerokim, ale właściwym, tzn. nie zacierającym jej specyfiki?

I pytanie bezpośrednio już dotyczące naszej problematyki: czy może ona – nie tracąc swej tożsamości – występować w literaturze, tzn. w postaci, którą określamy jako teologię „literacką”? Poszukując odpowiedzi odwołajmy się do intuicji i poglądów kilku teologów współczesnych.

Wincenty Granat tak definiuje fakt zaistnienia autentycznej i „pełnej” teologii: „Teologia zaczyna istnieć wówczas, kiedy c z ł o w i e k w i e r z ą c y [podkr. – J. Sz.] pragnie analizować historię zbawienia, a także chce prze-myśleć swą wiarę z pomocą wiadomości posiadanych z innej dziedziny niż wiara”¹¹. Szczególnie istotne (obok podkreślenia wagi dwóch źródeł teologicznego poznania, rozumu i wiary) wydaje się być określenie podmiotu uprawiającego teologię. Jest nim „człowiek wierzący” – bez akcentowania zakresu jego naukowego przygotowania, stopnia teologicznej fachowości i języka, w jakim swoją teologię wyraża.

M. D. Chenu formułuje następującą zasadę: „teologia nie jest tylko produktem profesjonalistów «profesorów», ale również pięknym owocem mądrości zbiorowej (rozumienia wspólnego, *de l'intelligence collective*) Ludu Bożego żyjącego w świecie”¹². Jest on przekonany nie tylko o możliwości występowania myślenia teologicznego „poza sektorem profesjonalnym”, ale stwierdza – na kanwie swoich studiów nad historią teologii – fakt istnienia takiej teologii¹³

Metodologiczną jasnością odznaczają się w tej dziedzinie dociekania R. E. Rogowskiego. Są one rozproszone w kilku pracach poświęconych rozwojowi teologii w aspekcie tzw. „teologii doświadczanej”¹⁴. Ich uporządkowanie graficzne wyglądałoby następująco:

¹⁰ D u n a j s k i. *Norwid – teolog?* cz. I s. 158.

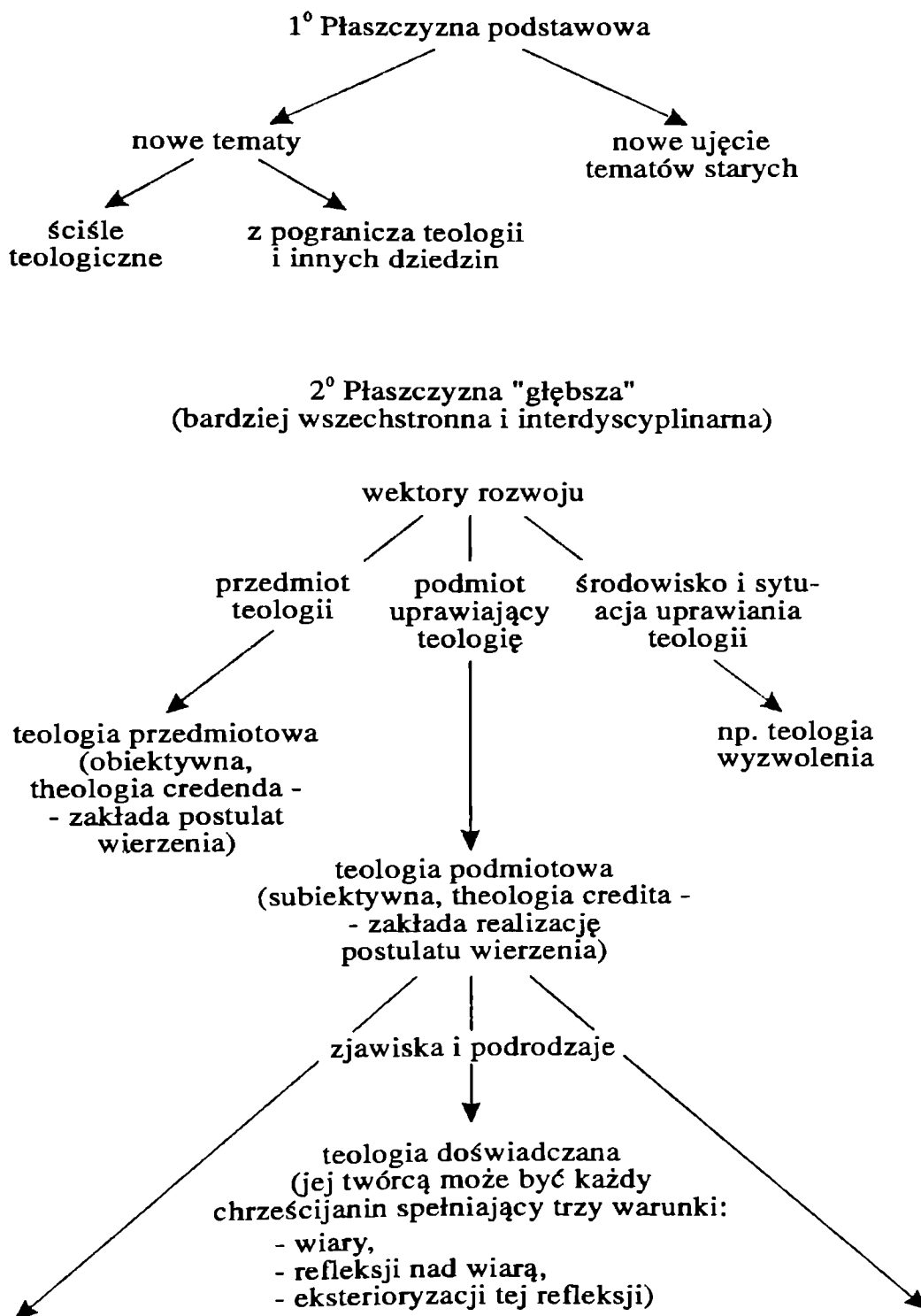
¹¹ *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie. Zarys dogmatyki katolickiej*. T. 1. Lublin 1972 s. 12.

¹² *Lettre*. „Concilium” 12:1976 nr 5 s. 11.

¹³ *Tamże* s. 11-12.

¹⁴ R. E. R o g o w s k i. „Wszystko przez Ducha i dla Ducha...”. *Słowacki jako teolog i mistyk*. „Collegium Polonorum” 11:1987 t. IX s. 101-121; t e n ż e. *Słowacki – teolog i mistyk*. W: *Chrześcijaństwo a kultura polska. V Kongres Teologów Polskich*. Lublin 14-16 IX 1983. Red. M. Jaworski, A. Kubiś. Lublin 1988 s. 143-145.

WSPÓŁCZESNY ROZWÓJ TEOLOGII



Rogowski podkreśla, że twórcą teologii doświadczalnej jest „każdy wierzący, przeżywający prawdę objawioną we własnym doświadczeniu wiary i na swój indywidualny sposób, reflektujący się w jakimś stopniu nad nią i w jakiś sposób uzewnętrzniający treść tych refleksji”¹⁵. Czynnikiem koniecznym dla jej zaistnienia są „wiara, refleksja i eksterioryzacja”¹⁶, a jedną z najczęstszych form tej ostatniej jest „forma poetycko-literacka”. W tym wypadku mamy do czynienia ze specyficzną formą wyrażania teologii doświadczanej¹⁷: teologią „literacką”

Schemat powyższy, wyprowadzony z prac Rogowskiego, pozwala usystematyzować refleksję nad warunkami zaistnienia teologii „literackiej”, a również nad faktem i miejscem jej obecności na obszarze szeroko rozumianej teologii. Myślenie tego typu nie jest zresztą niczym nowym w teologii współczesnej. Porządkuje ono tylko przekonanie, które H. Urs von Balthasar nazwał „niepodważalnym faktem” (*eine unumstössliche Tatsache*), a które określił jako faktyczną i realizowaną zdolność poetów do „teologicznego wyrażenia siły promieniowania Chrystusowego objawienia”¹⁸. Ten sposób wyrażania teologii charakteryzuje się – jego zdaniem – często większą głębią i efektywnością, niż czyni to teologia szkolna¹⁹

2. ROZUMIENIE I ZAKRES POJĘCIA „TEOLOGIA «LITERACKA»”

Na kanwie wprowadzonej systematyki należałoby teraz skoncentrować uwagę na próbie bardziej precyzyjnego zdefiniowania pojęcia teologii „literackiej”, na pytaniu, „czym jest i jak się objawia”

¹⁵ T e n ż e. „Wszystko przez Ducha...” s. 101-102.

¹⁶ „Na spełnienie tych warunków zasadniczy wpływ mają z jednej strony cechy osobowości wierzącego, jego zdolności i intuicja, z drugiej - działanie Ducha Świętego przez dary mądrości i rozumu we wnętrzu człowieka” T e n ż e. *Słowacki – teolog i mistyk* s. 143.

¹⁷ „[...] tego rodzaju teologia jest teologią swoistą, inną, niż zwykliśmy ją pojmować, rozumianą w znaczeniu bardzo szerokim, nietradycyjnym i niekonwencjonalnym, chociażby dlatego, że brak jej najczęściej precyzji pojęć i usystematyzowania”. T e n ż e. „Wszystko przez Ducha...” s. 102.

¹⁸ H e r r l i c h k e i t, Bd. II (cyt. za: K r a n z. *Was ist christliche Dichtung?* s. 80).

¹⁹ Tamże. Por. również pierwszy tom dzieła *Theodramatik* (Einsiedeln 1973), poświęcony w dużej mierze ukazaniu „teologicznych walorów” chrześcijańskiej literatury dramatycznej (tamże). Warto odnotować jeszcze jedno spostrzeżenie Kranza (tamże s. 70-71), dotyczące francuskiej literatury tzw. *renouveau catholique*. „Duchowa dynamika” owych dzieł – jego zdaniem – wyprzedziła o lat około trzydzieści i przygotowała zjawisko *théologie nouvelle*. Literatura ta zawiera zarodkowo wszystkie zasadnicze idee, które później stały się teologiczną bazą Soboru Watykańskiego II.

Punkt wyjścia tego rodzaju refleksji stanowi określenie zamieszczone przez A. Dunajskiego w części teoretycznej jednej z jego prac, poświęconej badaniu twórczości Norwida. Posługując się terminem „teologia literacka”²⁰, autor wyjaśnia, że rozumie ją „w sensie swoistego «teologicznego» systemu, funkcjonującego w konkretnym utworze lub w ramach twórczości jednego autora”²¹. Wydaje się, że Dunajski, uwarunkowany kierunkiem swoich dociekań (*Norwid – teolog?*), zbyt maksymalistycznie „ustawił poprzeczkę”, stawiając znak równości pomiędzy funkcjonowaniem „systemu teologicznego” w dziele literackim a teologią „literacką”²². Czy tylko w tym wypadku, przy tak określonym i rozumianym kryterium, można mówić o teologii w literaturze?

Biorąc pod uwagę swoistość i autonomiczność literackiego słowa, należałoby raczej przyjąć stanowisko, że teologia „literacka” niekoniecznie musi – bo nie zawsze może – występować w kształcie „teologicznego systemu”²³. Nie zawsze może ona – ze względu na specyfikę literatury, z której wyrasta i którą jest – stanowić metodycznie i strukturalnie dopracowaną całość. Równie dobrze o jej obecności może świadczyć funkcjonowanie w utworze intuicji teologicznych, jakiegoś rodzaju refleksji typu teologicznego, jakichś strukturalno-treściowych elementów teologii, czy – jak chcą badacze francuscy, mocując się ze znalezieniem odpowiedniego terminu – „substancji teologicznej”, „myśli teologicznej” (*une substance, une pensée théologique d'une richesse incomparable*)²⁴.

²⁰ Za S. Sawickim (*Sacrum w literaturze*. W: *Sacrum w literaturze*. Red. J. Gotfryd, M. Jasińska-Wojtkowska, S. Sawicki. Lublin 1983 s. 19-21; *Sacrum w badaniach literackich*. W: *Kultura, literatura, folklor*. Red. M. Graszewicz, J. Kolbuszewski. Warszawa 1988 s. 12) określenia „teologia «literacka»” i „teologia w literaturze” są w niniejszej pracy rozumiane jako identyczne i stosowane zamiennie.

²¹ D u n a j s k i. *Norwid – teolog?* cz. I s. 153.

²² Zastrzeżenie wydaje się być zasadne, nawet jeśli „system” nie jest tu rozumiany w sensie pewnej zamkniętej i wyróżnionej historycznie całości, posługującej się własną metodą (np. system św. Tomasza), ale w sensie obecności wszystkich istotnych dla metody teologicznej elementów, pozwalających mówić o „systemowości” uprawiania refleksji teologicznej.

²³ Odnotujmy propozycję M. Pomilio (*O Ewangeli, kulturze i literaturze*. Rozmowa. Przeprowadził Z. Ziolkowski. „Życie i Myśl” 30:1980 nr 7 s. 52), który radzi fenomen teologii „literackiej” określać pojęciem „teologia” („czyli «mówienie Boga»”, które „oznacza nie tylko «mówienie o Bogu», lecz także «mówienie Boga» przekazywane przez ludzi”). Zdaniem włoskiego pisarza termin „teologia” usuwa skojarzenia z „systemami teologicznymi” i – już w samej nazwie – podkreśla oryginalność obecnej w literaturze teologii.

²⁴ J. P. M a n i g n e. *L'essai*. „Concilium” 12:1976 nr 5 s. 47. Analizując eseistykę S. Kierkegarda, S. Weil i Ch. Péguy, autor wykazuje, że twórczość ta (będąc często w opozycji wobec formy i treści teologii dyskursywnej swoich czasów) zawiera sporą dawkę teologii „literackiej” ze względu na nasycenie utworów „substancją teologiczną”. Tamże s. 46-47.

Byłaby to więc teologia (skromniej: jakiś jej wycinek, jakaś jej specyficzna forma) „wpisana w dzieło literackie”²⁵, integralnie związana z utworem (lub grupą utworów) i stanowiąca jego (ich) teologiczną „zawartość” Proces „wpiśnięcia” dokonuje się, oczywiście, w obydwu planach konstytutywnych dla utworu literatury pięknej: wyrażania i treści. Teologia „literacka” ograniczająca zakres swej obecności tylko do *signifiant* lub tylko do *signifié*, stałaby się karykaturą (albo teologii, albo literatury) i ostatecznie nie byłaby ani „teologią”, ani „literacką”

Ten rodzaj obecności teologii w tekście literackim sprawia, że nauka o literaturze rozpoznaje w nim bez przeszkód przedmiot swoich badań (literaturę), a jednocześnie – i równoprawnie – teologia odkrywa „samą siebie” we wnętrzu dzieła literackiego. Zaistniało bowiem zjawisko przenikania i ubogacania wzajemnego – nie rujnując tożsamości wymienionych dziedzin. O teologii „literackiej” można więc mówić wtedy, gdy następuje nasycenie elementami teologicznymi typowo literackich składników utworu sztuki słowa²⁶. Jest to proces swoistego „uteologicznienia” literatury – rozumiany w sensie absolutnie „nieideologizującym”, nie zagrażającym jej identyczności, jej „literackości”²⁷.

W świetle tych uwag staje się jasne, że „teologiczność” tekstu dzieła literackiego nie musi być koniecznością zamierzoną i świadomą. Decyduje (odkryta) struktura myślenia, utematyzowana i rozbudowana teologicznie, wbudowana w strukturę tekstu²⁸. Teologiczna struktura myślenia wyróżnia się głównie stosowaniem szczególnego typu argumentacji, który powstaje z charakterystycznego tylko dla niej komplementarnego łączenia wysiłków wiary i rozumu. Nie wolno, rzecz jasna, zapominać, że mamy do czynienia z literaturą, a więc pojęcia

²⁵ B. M i z i a. *Teologia w lirykach Juliusza Słowackiego*. Praca magisterska z teologii dogmatycznej napisana pod kierunkiem o. prof. S. C. Napiórkowskiego na Wydziale Teologicznym KUL, Lublin 1985 s. 1-2 (mps).

²⁶ Na poziomie badań poświęconych literaturze powieściowej (J. Hogg i F. Dostojewski) E. Bieńkowska użyła terminów dobrze ilustrujących ten proces: „fabuła staje się teologiczna, czyli odzwierciedla wewnętrzną logikę myślenia teologicznego, ruch wnioskowań przenosi się na działanie w czasie, wśród rzeczy, z ludźmi. [...] Teologia staje się tu fabularna” *Powieść i teza*. „Znak” 30:1978 nr 7-8 s. 1004. A. Kamieńska (*Pytania zadawane sobie*. „Królowa Apostołów” 1986 nr 4 s. 5) operuje pojęciem „rozmowy teologicznej wpisanej w wielką poezję” (komentując *Rozmowę wieczorną* A. Mickiewicza), respektującej autonomię teologii i poezji.

²⁷ Powszechnie przez to pojęcie rozumie się coś specyficznego dla samej tylko literatury pięknej, jądro literatury, nieredukowalne do żadnych innych zjawisk kulturowych. To – ujmując rzecz od strony wymagań stawianych dziełu literackiemu – „zbiór warunków, jakie w ramach danej świadomości społeczno-literackiej spełniać musi wypowiedź słowna, ażeby być zaliczona do klasy dzieł literatury pięknej” J. S ł a w i ń s k i. *Literackość*. W: M. G ł o w i ń s k i, T. K o s t k i e w i c z o w a, J. S ł a w i ń s k i. *Słownik terminów literackich*. Red. J. Sławiński. Wrocław 1988 (dalej cyt. STL) s. 258-259.

²⁸ D u n a j s k i. *Norwid – teolog?* cz. I s. 156, 158.

„argumentacji”, „struktury myślenia”, będą funkcjonowały w języku, który nie jest (wyłącznie) językiem naukowego dyskursu, w którym napotkamy – prawdopodobnie – minimalną obecność klasycznej terminologii teologicznej. Teologia „literacka” stanowi, tym sposobem, fenomen swoisty: jest teologią autentyczną, a jednocześnie bardzo różną – zwłaszcza formalnie – od jakiegokolwiek teologii systematycznej²⁹

Zostało już podkreślone, że wiara stanowi nieodzowny element poznania w teologii chrześcijańskiej i każdego rodzaju metody teologicznej³⁰. Nasuwa się w związku z tym spostrzeżenie, które trafnie sformułował B. Mizia: „jak dla osobowości naukowo ukierunkowanej teologia będzie formą przeżywanej wiary, tak dla poety czy literata będzie nią właśnie literatura”³¹. Przejrzystość analogii wyrażonej w powyższej tezie każe nam w teologii „literackiej” dostrzegać ten szczególny przypadek (tak literatury, jak i teologii), kiedy dochodzi do specyficznego sprzężenia dwóch rodzajów poznania: literackiego i teologicznego. Poznanie teologiczne zostaje tu wyrażone w artystycznym języku poznania literackiego³². Następuje zjawisko, które – korzystając z terminologii Cz. Bartnika – można by nazwać „ikonalnym wykładem prawd teologicznych” czy też „teologią uprawianą metodą ikonálnego wykładu”³³

Problem ten wiąże się z zagadnieniem poznawczych możliwości literatury pięknej i jest przykładem zazębiania się poszczególnych sposobów funkcjonowania literatury pięknej jako miejsca teologicznego. To właśnie specyfika i teologiczna „otwartość” poznania literackiego (poetyckiego zwłaszcza) sprawia, że literatura potrafi – efektywnie i odkrywczą w stosunku do teologii ściśle

²⁹ T e n ż e. *Norwid – teolog?* cz. II „Przegląd Powszechny” 99:1982 nr 6 s. 365-367. H. D. Wojtyńska (*Norwid – teolog?* „Studia Norwidiana” 5-6:1987-1988 s. 250-251) zgłasza „wątpliwości”: „Od teologa w ścisłym tego słowa znaczeniu [...] zwykło się oczekiwać także mniej lub bardziej systematycznego ujmowania prawd objawionych i wykazywania ich wewnętrznej zależności”. „Teologia w literaturze” – twierdzi wspomniany autor – będzie teologią tylko wtedy, gdy „teologiczny system będzie dostatecznie czytelny w twórczości omawianego autora” – a to się praktycznie nie zdarza. Prawdziwa „teologia «literacka»” to dopiero owoc pracy teologa nad literackim tekstem. Zarzuty te – w świetle dokonywanych tu uściśleń rozumienia pojęcia „teologia «literacka»” – wydają się już niesłuszne. Pod warunkiem, oczywiście, że zgodzimy się z założeniem, iż możliwe jest istnienie elementów autentycznej teologii w strukturach pozasystemowych.

³⁰ D u n a j s k i. *Norwid – teolog?* cz. I s. 156, 158-161. „Teologiczne” można rozpatrywać tylko w „chrześcijańskim”, a „kryterium wiary” jest uznawane przez wielu badaczy za podstawowy wyznacznik specyficznego chrześcijańskiego wymiaru tekstu literatury pięknej.

³¹ Dz. cyt. s. 7. Ujęcie to jest zbliżone (choć wolne od skrajności) do D. Sölle rozumienia poezji jako pewnego sposobu „realizacji” teologii na płaszczyźnie słowa literackiego, prezentowanego już we wstępie niniejszego artykułu.

³² M i z i a, dz. cyt. s. 218.

³³ Terminy zaczerpnięte z wykładów Cz. S. Bartnika, dotychczas nie opublikowanych.

pojęciowej – uprawiać teologię „w swoim wnętrzu”³⁴. Fakt ten stanowi podstawę dostrzegania w omawianym zjawisku jednego z najbardziej istotnych i twórczych sposobów sprawdzania się literatury pięknej jako *locus theologicus*.

3. IDENTYFIKACJA I REKONSTRUKCJA TEOLOGII „LITERACKIEJ”

Ranga i wartość „źródłowa” (w aspekcie topiki teologicznej) teologii „literackiej” zależy nie tylko od pogłębionego rozumienia, „czym jest”, ale również od poprawnego jej wykrywania w wymiarze konkretnego utworu literackiego. To z kolei stanowi podstawę jej rekonstrukcji (a potem i interpretacji) na gruncie teologii dyskursywnej, respektującej metodologię badań literackich.

a) Dyrektywy metodologiczne

Polska teologia ma w tym zakresie swoje tradycje i osiągnięcia³⁵. Współcześnie jesteśmy też świadkami wypracowywania „poszerzonego warsztatu teologicznego”, koniecznego do tego typu badań, a ubogaczonego o metody stosowane w nauce o literaturze i krytyce literackiej³⁶. Jednak w dalszym ciągu problemy związane z odkrywaniem i rekonstrukcją teologii „literackiej” tworzą gąszcz, w którym teolog porusza się niepewnie i – często – niefachowo. By właściwie odczytać, „jaka teologia funkcjonuje w danej grupie tekstów czy też w pojedynczym utworze literackim [...] trzeba też poznać «jak»”³⁷. I właśnie rozjaśnieniu i uporządkowaniu tego zagadnienia – głównie z punktu widzenia interesów teologii – mają służyć poniższe uwagi metodologiczne.

³⁴ Por. R. E p p e l s h e i m e r. *Mimesis und Imitatio Christi. Bei Loerke, Däubler, Morgenstern, Hölderlin*, Bern – München 1968 s. 120 n., 158, 165, 167.

³⁵ Prekursorską rolę w ukazywaniu literatury pięknej jako miejsca teologicznego (m.in. w aspekcie teologii „literackiej”) odegrał – według świadectw J. S. Pasierba – pelpliński dogmatyk, F. Sawicki (zm. 1952). W swoich wykładach „ujawniał t e o l o g i c z n ą k o n c e p c j ę (podkr. – J. Sz.) *Fausta Goethego*” J. S. P a s i e r b. *Miasto na górze*. Kraków 1973 s. 54. Przykłady tego typu badań, rekonstruujących teologię „literacką”, a przeprowadzonych przez teologów, są często przywoływane w niniejszej pracy (np. A. Dunajski – Norwid; R. E. Rogowski – Słowacki).

³⁶ Postulat teologiczno-literaturoznawczej wszechstronności aparatu metodologicznego spełniają w dużej mierze prace wymienionych wyżej teologów. Prześledzenie najrozmaitszych sposobów i metod podejścia badawczego do tekstów literackich (zawartość treściowa, styl argumentacji, środki wyrazu, źródła, tezy, parabole itp., itd.) daje obraz „poszerzonego warsztatu teologicznego” Por. D u n a j s k i. *Chrześcijańska interpretacja; t e n ż e. Norwid – teolog? cz. I i II*; R o g o w s k i. „*Wszystko przez Ducha...*”

³⁷ M i z i a, dz. cyt. s. 2.

Warto w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, że uwag tych nie należy traktować jako skrajnej, scjentystycznej mitologizacji metodologii. Nie są one wyrazem „idolatrii” apriorycznej metody, poczucia znalezienia „ostatecznego klucza”, otwierającego tajemnicę wypowiedzi literackiej. Mają one stanowić tylko pewną – aczkolwiek istotną – pomoc w prawidłowo ukształtowanych badaniach³⁸.

Naczelną dyrektywę, obowiązującą teologa szczególnie na etapie rekonstrukcji elementów teologii w literaturze, sformułował następująco F. Szulc: należy „w badaniu teologicznym wyraźnie rozróżnić etap analizy i opisu, w którym obowiązuje ścisła metodologia stosowana w naukach humanistycznych [...], od końcowego etapu interpretacji i ocen, w którym odwołujemy się do założeń, zasad i kryteriów filozoficznych i teologicznych”³⁹ Wydaje się, że postulowane rozróżnianie jest operacją nieosiągalną w stanie czystym (każda analiza stanowi jakąś, choćby nieświadomą i mimowolną, formę interpretacji). Istotna jest jednak świadomość metodologiczna badacza, który odróżnia – teoretycznie i, na ile to możliwe, praktycznie – opis od oceny, modyfikując odpowiednio własną aparaturę badawczą.

Podobny we wnioskach postulat wysuwa S. Sawicki: punktem wyjścia musi być literatura, tzn. należy badać tekst literacki, a potem, w charakterze wniosków, ujawniać teologiczne inspiracje zawartych w nim myśli. „Wymiar teologiczny” tekstu, „teologiczne korzenie myśli”, literackie „sposoby wysławiania prawd teologicznych” – zostaną tą drogą wydobyte „w sposób bardziej naturalny”⁴⁰.

Kolejna uwaga dotyczy natury „źródła”, w którym odkrywamy teologię, czyli natury literatury pięknej. Literatura jest nastawiona na swój własny „jednorazowo zrealizowany porządek”, który określa się popularnie jako „funkcja estetyczna” Innymi słowy: funkcja najbardziej dla literatury właściwa, przewodnia dla jej języka, to „wywoływanie przeżyć estetycznych”⁴¹. Dopiero wtórnie

³⁸ Por. R. P r z y b y l s k i. *Współczesny humanista wobec antropologii chrześcijańskiej*. „Znak” 32:1980 nr 7 s. 1425-1429. „Tekst literacki stanowi tajemnicę, którą należy starać się rozwiązać, ale aprioryczny systemat nie może w tym zadaniu pomóc, ponieważ nie ma takiego systematu, który potrafiłby otworzyć nieskończoną ilość niesłychanie różnorodnych tajemnic”. Tamże s. 1428.

³⁹ *Jak badać obraz Boga w literaturze?* „Teologia w Polsce” 6:1988 nr 17 s. 20.

⁴⁰ S. S a w i c k i. *Norwid w interpretacji teologa*. „Studia Norwidiana” 5-6:1987-1988 s. 240-247.

⁴¹ M. G ł o w i ń s k i, A. O k o p i e ń - S ł a w i ń s k a, J. S ł a w i ń s k i. *Zarys teorii literatury*. Wyd. 5. Warszawa 1986 (dalej cyt. ZTL) s. 33-36.

może być literatura postrzegana i reflektowana (również teologicznie) jako funkcjonująca w zakresie poznawczym (również teologicznym)⁴².

W zakres problemów związanych z przekładem „estetycznego” na „poznawcze” wchodzi też zagadnienie właściwego doboru języka opisu, rekonstruującego teologię „literacką”. Chodzi o to, by opis nie zniekształcił oryginalności „wydobywanej” teologii, by teolog nie zatrzymał się na jej powierzchni, tzn. na poziomie pojęć uchwytnych dla języka ściśle dyskursywnego⁴³.

Wydaje się, że konieczne jest w tym wypadku wzbogacenie konceptualnego języka teologicznego opisu środkami ekspresji „z pogranicza”, czyli elementami obrazowania, czy – wyżej już wspomnianej – ikonowości⁴⁴. Teologowi pochylającemu się nad teologią „literacką” i traktującemu ją jako *locus theologicus* nie wolno w procesie jej odczytywania i rekonstruowania zagubić bogactwa „inności” tej teologii, sięgającego samego rdzenia tego, co w literaturze najbardziej cenne i oryginalne.

b) Pola występowania

Następna wskazówka metodologiczna wynika z odpowiedzi na pytania: w jakim „polu” dzieła literatury pięknej szukać miejsc o największej „gęstości” teologicznej? Czy w utworze literackim są „miejsca” szczególnie wrażliwe i podatne na nasycenie teologią? Gdzie – przede wszystkim – szukać sygnałów obecności teologii „literackiej”? W jakim kierunku nastawić badawczy słuch?

Operacje hermeneutyczne w tym zakresie muszą szczególnie respektować podstawową zasadę, obowiązującą jakiegokolwiek odczytywanie literatury. W formie skróconej brzmiałaby ona następująco: badania prowadzone w obszarze dzieła literackiego winny docierać do jego wymowy semantycznej⁴⁵, tworzonej przez obydwie konstytutywne dla utworu plany, wyrażania i treści. W przeciwnym wypadku grozi badaczowi (teologowi, być może, szczególnie) „słuchanie” bez „usłyszenia”, czyli ostatecznie odbiór powierzchowny, np. przez ograniczenie się do odbioru tzw. treści, przy jednoczesnym zlekceważeniu „formy”⁴⁶. Tego typu redukcja prowadzi do rekonstrukcyjnych (i, w konsekwencji,

⁴² Por. tamże s. 88.

⁴³ Por. M i z i a, dz. cyt. s. 218-219.

⁴⁴ Cz. S. Bartnik (*Opis teologiczny*, „Studia Theologica Varsaviensia” 15:1977 nr 1 s. 39-41, 49) zwraca uwagę na istnienie tego rodzaju tradycji opisu teologicznego. Mimo że opis to głównie „odtworzenie uchwytnego empirycznie wyglądu rzeczy (zjawiska lub zdarzenia) przy pomocy pisma lub mowy”, to jednak w teologii istnieje „fakt wieloznaczności, wielowymiarowości i wielopłaszczyznowości opisu” (zwłaszcza w tzw. „ujęciu Janowym”).

⁴⁵ Por. ZTL s. 75-77.

⁴⁶ M i z i a, dz. cyt. s. 219.

interpretacyjnych) uproszczeń, mijających się z pełnym odczytaniem „problematyki utworu literackiego, jego ogólnego sensu, który jest przesłaniem dla czytelnika”⁴⁷

Mając to założenie na uwadze, można teraz wskazać podstawowe „pole” obecności teologii w literaturze. Jest nim – wspomniana już w zdaniu poprzednim i częściowo tam określona – „problematyka” Stanowi ona ten wymiar dzieła literackiego, który konstytuują tzw. problemy⁴⁸, czyli kwestie doniosłe dla zawartości ideowej⁴⁹ utworu. Najpoważniejsze badania na terenie polskiej literatury przedmiotu są prowadzone w takim właśnie kierunku. Stefan Sawicki utożsamia wręcz pojęcie „teologii literackiej” z „problematyką teologiczną zawartą w dziełach literackich”⁵⁰ Dla A. Dunajskiego nasycenie „teologiczną problematyką” pism Norwida jest jednym z podstawowych sygnałów obecności teologii w tych utworach⁵¹. Również dla Rogowskiego, odczytującego teologię poezji Słowackiego, najistotniejsze są „problemy i zagadnienia teologiczne”⁵². Składowe problematyki teologicznej ujawniają się już w zakresie słownictwa (o religijno-teologicznej proveniencji), ale głównie na poziomie głębszym, treści (teologicznych) nie zwerbalizowanych, których znakami mogą być „postawy ludzkie, zdarzenia, sugestie motywacyjne”⁵³.

Jest rzeczą interesującą, że zachodnioeuropejscy teologowie i literaturoznawcy koncentrują swą uwagę głównie na polu tematyki dzieła, spokrewnionym, ale nie identycznym z problematyką. W S. Sawickiego typologii pól pojawiania się sacrum w literaturze „pole tematyczne” jest wyraźnie wyodrębnione i klasyfikowane obok „pola problematyki”⁵⁴. Wydaje się być ono czymś jeszcze bardziej podstawowym, prostym, łatwiej uchwytnym badawczo i porównawczo. Byłoby to zgodne z przekonaniem współczesnej nauki o literaturze,

⁴⁷ S a w i c k i. *Sacrum w badaniach literackich* s. 11.

⁴⁸ Por. J. S ł a w i Ń s k i. *Problem*. W: ZTL s. 397.

⁴⁹ Jest to „jeden z głównych składników treści dzieła: ogół poglądów, opinii i ocen zarówno wypowiedzianych wprost przez autora w utworze, jak i wyrażonych przezeń pośrednio – przez określone elementy świata przedstawionego i ich układ” T e n Ź e. *Zawartość ideowa*. W: ZTL s. 586.

⁵⁰ *Sacrum w badaniach literackich* s. 11-12.

⁵¹ *Norwid – teolog? cz. II* s. 367.

⁵² „*Wszystko przez Ducha...*” s. 103, 107.

⁵³ S a w i c k i. *Sacrum w badaniach literackich* s. 12. „Wystawienie” problematyki teologicznej dokonuje się tu często w oryginalnej i niecodziennej dla teologii szacie językowej: „literatura zawiera w sobie często bogatą i subtelną problematykę teologiczną, wyrażoną w języku egzystencjalnym, dalekim od uznanej i utrwalonej terminologii” (t e n Ź e. *Sacrum w literaturze* s. 19.)

⁵⁴ *Sacrum w literaturze* s. 14-21.

która uznaje temat utworu za element najbardziej pierwotny w sensie logicznym⁵⁵ i za najwyższą wyróżnialną jednostkę konstrukcyjną⁵⁶.

Z reprezentantów tego kierunku na wyróżnienie zasługują dwaj Francuzi: H. Rousseau i J. P. Jossua. Pierwszy z nich, poszukując tzw. zdolności teologicznej (*le pouvoir théologique*) literatury, dostrzega ją głównie w zakresie tematyki⁵⁷. Podjęcie przez literaturę określonych tematów może tworzyć – jego zdaniem – „teologiczną substrukturę” (*la substructure théologique*) właściwej, tzn. czysto literackiej struktury dzieła sztuki słowa⁵⁸. Tematy teologii mogą tę strukturę przenikać i współtworzyć. Jest to podstawowy sposób, dzięki któremu teologia w literaturze „jest”, realizuje się, objawia. Temat „literacki” utworu staje się „teologiczny”, i odwrotnie. Wydobywanie teologii „literackiej” należy więc koncentrować na rekonstrukcji obecnej w dziele teologicznej tematyki, starając się nie uronić niczego z oryginalności jej opracowania i przetworzenia. To ona posiada „teologiczne znaczenie” (*la signification théologique*) i największą „teologiczną nośność” (*la portée théologique*), w niej ujawnia się „wartość teologiczna” (*la valeur théologique*)⁵⁹.

J. P. Jossua jednemu z rozdziałów swojej książki *Pour une histoire religieuse de l'expérience littéraire* nadał tytuł: *Sur le seuil, dans l'attente. Affinités théologiques de quelques thèmes littéraires* (podkr. – J. Sz.)⁶⁰. Tytuł dobrze odzwierciedla nastawienie metodyczne autora. Oto w literaturze współczesnej pojawiają się tematy, które wykazują „pokrewieństwo” (*affinité*) z tematami ściśle teologicznymi. Teologii w literaturze należy zatem szukać w obrębie obecnej na jej kartach tematyki, teologicznej źródłowo, literackiej formalnie.

⁵⁵ „[...] co nie przeczy faktowi, że temat często krystalizuje się dopiero w bardzo zaawansowanych fazach procesu twórczego”. J. Sławiński. *Temat* W: ZTL s. 530.

⁵⁶ „Temat [...] – zespół motywów stanowiący ośrodek świata przedstawionego utworu, jego główny składnik [...]. Zapewnia on światu przedstawionemu wewnętrzną spójność, wiąże jego elementy i decyduje o ich strukturalnym uporządkowaniu” Tamże. Por. ZTL s. 78-83.

⁵⁷ H. Rousseau. *La littérature. Quel est son pouvoir théologique?* „Concilium” 12:1976 nr 5 s. 15-24.

⁵⁸ Tamże s. 18. H. Rousseau (tamże s. 18-24) zajmuje się zasadniczo epiką (konkretnie literaturą powieściową) i na podstawie swoich badań stawia interesującą tezę. Jego zdaniem tematy „czysto teologiczne” (*les thèmes purement théologiques*), których przedmiotem jest „Bóg sam w sobie” (np. temat boskiej trynitarności), mają małe szanse konstytuowania substruktury teologicznej powieści. Większe przyznaje tematyce zainteresowanej relacją „Bóg – człowiek” (np. wolność, łaska, predestynacja, zbawienie, potępienie) i relacjami międzyludzkimi, przeżywanymi w odniesieniu do Boga (np. miłość u Claudela, świętych obcowanie u Bernanos). Głównym tematem teologicznym literatury – konkluduje Rousseau – jest temat zła (Bloy, Bernanos, Mauriac, Green, Greene).

⁵⁹ Tamże s. 16, 19, 20.

⁶⁰ Paris 1985 s. 101-181.

Przykładów stosowania tej metody można by podać o wiele więcej. Ograniczmy je do hiszpańskiego badacza J. L. Arangurena, który rekonstruuje teologię dzieł Tirso do Moliny metodą ujawniania „teologicznej przynależności” ich tematów⁶¹, czy holenderskiego literaturoznawcy M. A. Lathouwera, stosującego metodę identyczną na gruncie współczesnej literatury rosyjskiej⁶².

„LITERARY” THEOLOGY

S u m m a r y

„Literary” theology, called also „theology in literature”, is one of the significant ways of the functioning of belles-lettres within the frameworks of theological topic. This phenomenon, well-known in the history of the theological thought and in the theory of literature, has matured enough for an attempt at a methodological systematization. The basic question is to spot „literary” theology as the so-called experienced theology within the frameworks of the multitude of the theological forms of linguistic expressions. This way of placing the phenomenon „theology in literature” helps in its defining and determining the scope of the concept. Then the possibilities of research open, which possibilities concern directly identification and reconstruction of theology present „inside” the text of belles-lettres. Taking into account a number of methodological directives (to emphasize the value of the specific character of literary cognition, to distinguish the stages of description and analysis, to choose the adequate language of description) one can determine the fields of its occurring (problems, subject-matter and motifs).

Translated by Jan Kłos

⁶¹ „[...] les thèmes de ces deux oeuvres de Tirso de Molina appartiennent à une théologie”. *Théologie et théâtre chez Tirso de Molina*. „Concilium” 12:1976 nr 5 s. 99. Aranguren rekonstruuje teologię dwóch dramatów Moliny: *El condenado por desconfiado* i *El burlador de Sevilla y Convidado de piedra*.

⁶² *Thèmes religieux dans la littérature russe contemporaine*, „Concilium” 12:1976 nr 5 s. 125-134.